

XXIII WRZESIEŃ JELENIOGÓRSKI

Omalając program obchodów „Września Jeleniogórskiego” organizatorzy nie uniknęli wątpliwości, czy słuszną rzeczą jest organizować obchody w czasie, kiedy nekają nas liczne niedostatki i utrudnienia w codziennym życiu, kiedy zobowiązujemy się wzajemnie do oszczędności i wzmożonego wysiłku, żeby uporządkować nasz kraj, nasz region i miasto.

Organizatorzy uznali jednak, że kontynuowanie wrześniowej tradycji winniśmy tym, którzy zapoczątkowali, rozwijali i wzbogacali. Winniśmy tę kontynuację tym, którzy za lat kilka już w lepszych warunkach będą żyć i pracować w tym mieście.

Z OBRAD Miedzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” Zakładów Włókien Chemicznych

Z inicjatywy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” odbyło się w naszym zakładzie w dniu 10 września br. spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele komisji zakładowych ze wszystkich przedsiębiorstw należących do Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex”. Gościem spotkania był dyrektor Zjednoczenia mgr inż. Alojzy Urbanowski.

W trakcie spotkania omawiano trzy zasadnicze sprawy:

1. Dokonanie oceny realizacji Porozumienia zawartego w dniu 22 stycznia 1981 r. pomiędzy Komisją Resortową Ministerstwa Przemysłu Chemicznego i KKK Chemików NSZZ „Solidarność” w sprawie realizacji postulatów zgłoszonych przez załogi przemysłu chemicznego.
2. Wypracowanie wspólnego stanowiska w sprawie I kategorii zatrudnienia oraz urlopów dodatkowych.
3. Przygotowanie do III Ogólnopolskiego Zjazdu Chemików NSZZ „Solidarność”.

W ocenie realizacji Porozumienia Wrocławskiego zwrócono uwagę, że jego realizacja przebiega zbyt wolno i nie w taki sposób, który satysfakcjonowałby nasz związek.

W sprawach placowych nadal nie podjęto konkretnych decyzji w sprawie odpowiednio wysokiego umiej-

(Ciąg dalszy na str. 2)

UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

W trzeciej dekadzie września minie dwadzieścia pięć lat jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie:

26 września — Lesław Kowalski z oddziału stacji kwasów.

W trzeciej dekadzie września minie dwadzieścia lat jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie:

28 września — Tadeusz Olborski z oddziału włókiarni.

Z tej okazji serdeczne życzenia dla wszystkich sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składają Jubilatów Dyrekcja i Samorząd Pracowniczy.

A

Jeleniogórzanie oraz przebywający tutaj goście wiedzą, że na obchody „Września Jeleniogórskiego” składają się liczne i atrakcyjne imprezy zadowalające bardzo różnicowane gusta. Układając program, „Września Jeleniogórskiego” mimo oczywistych trudności i oszczędnościowych zobowiązań, organizatorzy starali się nie pomniejszać zakresu tych przedsięwzięć, które liczyły się najbardziej w repertuarowym dorobku „Września”. Największym wydarzeniem jak zwykle będą XII Jeleniogórskie Spotkania Teatralne. Niecierpliwa publiczność doczeka się sposobności obejrzenia wartościowych spektakli wystawianych przez znane teatry krajowe, takie jak: Teatr Stary z Krakowa, który przyjechał ze sztuką St. Wyspiańskiego „Powrót Odysa”, Teatr im. Jaracza z Łodzi, który wystąpi w „Trans-Atlantyk” Gombrowi-

(Dokończenie na str. 3)

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 ZŁ

WSPÓLNY CEL

ORGAN SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO ZWCh „CHEMITEX-CELWISKOZA”

Nr 26 (833)

20 września 1981 r.

XXVIII

Plac Ratuszowy w słoneczny wrześniowy dzień

Fot. Dariusz Adamski



WRZESIEŃ JELENIOGÓRSKI

Już po raz dwudziesty trzeci obchodzimy „Wrzesień Jeleniogórski”, który został zapoczątkowany 850-leciem grodu Krzywoustego. Jak zawsze witamy bardzo serdecznie wszystkich gości w stolicy Karkonoszy, odświętnie udekorowanej na nasze uroczystości.

Przedsiębiorstwo samorządne, samodzielne i samofinansujące

Miniona dekada w zakładzie i w naszym przedsiębiorstwie upłynęła pod znakiem samorządu. Duży odźwięk społeczny wzbudziły poświęcone temu tematowi obrady III Plenum KC PZPR. Rozpatrywano przecież sprawę pierwszoplanową o niezwykle doniosłości. Bez samorządu, tak jak bez wprowadzenia odpowiedzialnych obecnym realiom cen, nie może być mowy o prawdziwej reformie. Wszystkie prowadzące do jej realizacji poczynania spala na panewce. Takie jest społeczne odczucie wśród naszej załogi.

Różnice natomiast rodzą się przy precyzowaniu roli i zasad działania samorządu, jego stosunku do władz państwowych, zasad i form współpracy z PZPR, organizacjami związkowymi i młodzieżowymi. Na tym tle zarysowała się konieczność nowych pozycji i treści działania organizacji partyjnej w warunkach reformy gospodarczej. Uczyniło to właśnie III Plenum KC PZPR. Podjęło ono specjalną uchwałę w sprawie zadań partii w kształtowaniu pozycji samorządu załogi socjalistycznego przedsiębiorstwa. Mamy więc pierwszy ważny do-

kument, niezbędny dla prawidłowego wdrażania reformy. Taka opinia panuje wśród energetyków, chemików, mechaników oraz wielu działaczy partyjnych, związkowych i kierowniczych.

W rozmowie na temat pracy naszego Samorządu Pracowniczego i struktury przedsiębiorstwa są różne oceny. Ma na to wpływ niewyjaśnienie wielu wątpliwości. Nasi pracownicy chcą, aby ich przedstawiciele kierowali się w swej pracy zasadami przyjętymi przez Sejm PRL. Jego ustawy o przedsiębiorstwie, związkach zawodowych, samorządzie uznali za principia przyszłego działania. Nie oznacza to, aby wśród oczekujących na nowe ważne dokumenty nie było dyskusji. Tak jak wiele jest dyskusji nad przyszłością przedsiębiorstwa samorządowego, samodzielnego i samofinansującego się. Sporo emocji wywołują sposoby powoływania dyrektora. Wątpliwości co do prezentowanych różnych punktów widzenia jest wiele. Z drugiej strony w oczekiwaniu na ukazanie się ustawy sejmowej, zawiesiły na razie wszelkie poczynania.

(Dokończenie na str. 2)

Realizując Uchwałę V Sesji Samorządu Pracowniczego, na której zatwierdzono Regulamin Odznaki Samorządu Pracowniczego „Zasłużony dla ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” — Dyrekcja ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” ogłasza niniejszym konkurs na projekt ww odznaki.

Odznaka jest dwustopniowa:
— odznaka I-go stopnia — złota
— odznaka II-go stopnia srebrna.

KONKURS NA PROJEKT ODZNAKI

W konkursie mogą brać udział wszyscy pracownicy zakładu. Projekty graficzne, podpisane czytelnie godłem, ze szczegółowym opisem odznak obu stopni, należy składać w załakowanych kopertach opatrzonych godłem. Wewnątrz koperty należy umieścić drugą, w której będzie nazwisko, imię oraz miejsce pracy i godło — do Działu Spraw Osobowych w terminie do dnia 31.10. 1981. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w terminie do 15. listopada 81 r.

Autorzy projektów odznaki, którzy uzyskają najwyższą ilość punktów — otrzymają nagrody:

I miejsce 5.000 zł

II miejsce 3.000 zł

Złożonych projektów odznak Dyrekcja Zakładu nie zwraca.

Listy do
Redakcji

Nie uwzględniono wszystkich reklamacji

Jak co roku dział socjalny sprawdził dla pracowników zakładu owoce i warzywa, które sprzedawano od 17 września w dawnym punkcie sprzedaży mięsa. Jabłka były w dwóch gatunkach i dwóch cenach; po 16 i 25 zł za kg.

W stosunku do cen na rynku różnica jest znaczna, owoce świeże, więc szybko ustawiła się duża i gruba kolejka. Sprzedawano do 10 kg i prawie każdy tę ilość kupował. Po przyjęciu na oddział chciałem podzielić się jabłkami z koleżanką i w tym celu należało je rozważyć. Jak się okazało na 10 kg brakowało przeszło kilogram, więc szybko zważyli swoje jabłka i pozostali pracownicy i wszyscy stłmili tylko właśnie brakowało. Nie sugeruję tu nawet nieuczciwości pań z garmazerką ale prawdopodobnie jest to wina źle wytarowanej wagi. Kiedy jednak poszkodowani zwrócili się z reklamacją, tylko pierwsze trzy reklamujące klientki otrzymały różnicę. Potem panie zdenerwowały się, zaczęły krzyczeć, że nie będą sprzedawać i nie chciały brakującego kilograma doważyć.

Nikt nie chciał ich obrażać, ale też każdy liczy się z „groszem” i nie może pozwolić na oszukiwanie się (oboje z czyjej winy).

laborantka

TADEUSZ HEJNE

W tych dniach Tadeusz Hejne obchodzi jubileusz 35-lecia pracy w naszym zakładzie. Właśnie 17 września 1946 r. w Fabryce Włókien Sztucznych nr 7 podjął pracę jako 17-letni chłopiec. Był od początku przy budowie i rozbudowie zakładu, druchamianiu nowych produkcji. Od 1947 r. jest mistrzem „na obrabiarkach” w wydziale mechanicznym. W latach 60-tych, gdy do zakładu przychodziło dużo młodzieży zarówno na praktykę ze szkoły zawodowej jak i do pracy — Tadeusz Hejne dwukrotnie został wybrany najlepszym mistrzem — nauczycielem i wychowawcą młodzieży w plebiscycie organizowanym przez Zakładowy ZMS.

Zachował wiele dyplomów przyznanych za osiągnięcia na odcinku współpracy z młodzieżą. Jest również znanym racjonalizatorem. Jego wnioski zarówno indywidualne jak i zespołowe wprowadzone do realizacji dotyczyły głównie oprzyrządowania do brobki elementów maszyn. Za najważniejsze uważa wykonanie wirników do pompy próżniowej dla oddziału stacji kwasów.

Załoga wydziału mechanicznego to głównie pracownicy z długoletnim stażem, świetni fachowcy, teraz w bardzo dużym procencie odchodzą na wcześniejszą emeryturę, a młodych chętnych jest coraz mniej, w związku z tym oddział będzie miał poważne problemy kadrowe.

Wspólna praca, w pierwszych latach często tylko dla satysfakcji, postawa, znajomość ludzi i ich problemów sprawiła, że przez kilka kadencji Tadeusz Hejne był mężem zaufania. W tym roku z okazji Dnia Chemika otrzymał złotą odznakę „Zasłużonego dla Przemysłu Chemicznego”, posiada również odznakę „Zasłużonego dla „Celwiskozy”. Redakcja dołącza się do życzeń składanych tradycyjnie Jubilatowi przez Dyrekcję i Samorząd Pracowniczy.

Bilińska





Wybory do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” były ważnym wydarzeniem w życiu zakładu. Zainteresowanie nowo powstałym związkiem wyraża ilość jego członków — 2120.

W pierwszą rocznicę sierpniowych wydarzeń

W punkcie pierwszym porozumienia zawartego w Stoczni Gdańskiej w dniu 31 sierpnia 1980 r. stwierdzono, że działalność dotychczasowych związków zawodowych w PRL nie spełnia nadziei i oczekiwań pracowników. Powołano nowy samorządny związek zawodowy „Solidarność”. Czy jest on zgodnie z założeniem autentycznym reprezentantem klasy pracującej?

S. Paszkiet i S. Sej — Jest i to w szerokim zakresie. Związek „Solidarność” aktywnie włączył się do codziennego, nie tylko związkowego życia naszego społeczeństwa. Jest ruchem autentycznym, bo w każdej dziedzinie stara się załatwić interesy pracowników. Należy przy tym podkreślić, że obecnie jedną z najważniejszych spraw jest realizacja wszystkich porozumień podpisanych w ramach poszczególnych branż i resortów, a także o zasługę ogólnokrajowym. Jeżeli to wszystko co podpisane zrealizujemy, to mamy szansę dorównać niejednemu, dobrze rozwiniętemu krajowi zachodniemu.

— Jaki jest wasz stosunek do występujących w środkach masowego przekazu stwierdzeń, mówiących o chęci zdobycia przez związek władzy?

S. Sej i S. Paszkiet — Związek nasz nigdy nie chciał władzy. My jako przedstawiciele dużego zakładu pracy jakim jest Celwisko, nie widzimy wśród naszych członków takich ludzi, którzy chcą zdobyć władzę.

Na odbytych dotychczas w naszym regionie zebraniach, organizowanych przez „Solidarność” nikt z taką inicjatywą również nie występował. My tylko pragniemy sugerować władzy co jest nieprawidłowe, a kontrole społeczne, których się domagamy wcale nie powinny świadczyć o dążeniu do zdobywania władzy.

— Celem związku jest ochrona praw godności i interesów pracowników.

Czy obecna działalność nie wykracza zbyt daleko poza ramy statutu?

E. Sej — Działalność związku obejmuje te dziedziny życia, które wiążą się bezpośrednio ze sprawami czysto związkowymi, dotyczącymi ogółu zatrudnionych i ich rodzin. Jednak w ramach zmuszają obecnie do takiego działania, które przekształca nas w ruch społeczny. Taką dziedziną, w którą związek nie powinien się angażować, jest niewątpliwie polityka.

— Jakże konkretne inicjatywy podejmowane były przez „Solidarność” na terenie naszego zakładu pracy w realizacji swoich podstawowych celów?

S. Paszkiet — W związku z bardzo trudną sytuacją społeczno-gospodarczą w naszym kraju, działalność związku polegała głównie na załatwianiu różnych spraw, wyrażonych w postulatach pracowniczych. Były one najczęściej zgłaszane do nas a Komisja Zakładowa przekazywała je do realizacji administracji przedsiębiorstwa. Staraliśmy się właściwie dbać o ich realizację, często dochodziło do

spotkań z dyrekcją, w trakcie których wspólnie omawiano najważniejsze tematy wyrażające niezadowolenie załogi. Wkrótce zwróciliśmy się do dyrekcji o ostateczne rozliczenie wszystkich postulatów.

Z naszej inicjatywy dokonano w zakładzie wiosną br. przeglądu warunków pracy i bhp w poszczególnych komórkach organizacyjnych. Dokonano podsumowania tej akcji, wyciągnięto odpowiednie wnioski, wydano zalecenia realizacji stwierdzonych w ustaleniach wytycznych. Wiele zmieniło się na lepsze. Trzeba stwierdzić, że z wyjątkiem sytuacji awaryjnych nie notuje się przekroczeń stężeń dopuszczalnych, bądź też natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia, jakie występują w naszym zakładzie.

W wielu przypadkach poprawa warunków pracy jest wynikiem oddolnej inicjatywy Komisji Oddziałowych naszego związku, co należy nadal praktykować, cenne jest bowiem każde takie działanie, które ma na uwadze człowieka, a nie wynika z wytycznych. Nasza inicjatywa przyczyniła się do wprowadzenia protokołu dodatkowego Nr 30 do Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Chemicznego w takiej wersji, która wprowadza w naszym zakładzie dodatki szkody w kwocie 2,50 zł/godz. dla zatrudnionych przy pracach zaliczanych do III grupy szkodliwości, a także za pracę w warunkach niebezpiecznych.

Z tych przypadków wynika, że związek nasz zwraca szczególną uwagę na problem warunków pracy, zwłaszcza tych pracowników, którzy zatrudnieni są w oddziałach szkodliwych.

— Jak jest twoja ocena dotychczasowej działalności Komisji Zakładowej?

S. Paszkiet — W trakcie zebrania Komisji Zakładowej prowadzone są bardzo gorące, czasami namiętne dyskusje. Jest dużo mówienia, dużo zobowiązań pod adresem pracowników i władzy, a za mało osobistej odpowiedzialności.

Komisja Zakładowa jest po blisko 8-miesięcznej działalności, jeszcze jest niedotarta w swoim działaniu. Poza tym zauważamy minimalny nacisk na członków Komisji Zakładowej ze strony pozostałych związków w naszym zakładzie. Mam prośbę do członków Komisji Zakładowej, bądźcie bardziej aktywni, przenoście przynajmniej część swojego zapалу z zebrania związkowych na teren naszej działalności w swoich oddziałach. Starajcie się tak pracować, aby wszędzie było was widać, a przede wszystkim tak, aby każdy mógł zauważyć wyniki waszej pracy.

— Po tej krótkiej rozmowie pozostała jest zatem życzyć Wam dalszej wytrwałości w pracy związkowej i zadowolenia ze współpracy ze wszystkimi członkami Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Dziękujemy za wywiad dla „Wspólnego Celu”.

Rozmawiał: W.M.



Za bezpieczeństwo pracy także odpowiedzialny jest personel kierowniczy

Zgodnie z obowiązującymi przepisami wyprodukowane i przyjęte do eksploatacji maszyny i urządzenia winny gwarantować bezpieczeństwo pracy. Za bezpieczeństwo pracy w zakładzie odpowiedzialne jest kierownictwo na poszczególnych odcinkach. Maszyny i urządzenia muszą posiadać odpowiednie zabezpieczenia przed zagrożeniem, a dostarczone narzędzia pracy muszą być odpowiednie i sprawne. Niezależnie od powyższego pracownicy obsługujący stanowisko pracy mają obowiązek przestrzegać przepisów i zasad bhp oraz dbać o odpowiedni stan i dobór narzędzi pracy.

Niezachowanie powyższych zasad doprowadziło w dniu 1 września br. do wypadku przy pracy w oddziale włókienniczym. W dniu wypadku Henryk Radosz — aparatowy formowania obsługiwał włókienniczkę Nr 3. Przed godziną 17 został powiadomiony przez innego pracownika, że na pięciowale 1 ciągu nawinięta jest taśma włókna na dwa bębny. W tym

czasie obsługującego włókienniczkę Nr 1 pracownika nie było na stanowisku ponieważ wywoził odpady produkcyjne. W tej sytuacji dla dobra sprawy H. Radosz przeszedł do pięciowalu ciągu pierwszego i przystąpił do ściągania taśmy włókna z bębnow. W prawej ręce trzymał nóż krajarkowy, a lewą ręką naciągał taśmę włókna w kierunku do siebie. Nagle ręka pośliznęła się po mokrej taśmie i dłonią natrafiła na ostrze noża. W wyniku tego zdarzenia powstała rana na cięciu. Niezdolność do pracy poszkodowanego przewidziana jest na okres dwóch tygodni.

Zdaniem zespołu powypadkowego wypadek został spowodowany następującymi przyczynami: nawinięciem się włókna na bębny pięciowalu, nie odpowiednim doborem narzędzia do ściągania włókna z bębnow oraz niestosowanie ostrożności przez poszkodowanego podczas omawianej czynności.

Wolski

Z obrad Miedzyszakładowej Komisji NSZZ „Solidarność”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

scowienia przemysłu chemicznego przy ustalaniu preferencji placowych dla poszczególnych resortów.

Z informacji KKK „Chemiczków” wynika, że średnia płaca w zakładach naszego przemysłu ustępuje średnim płacom innych przedsiębiorstw między innymi takich, które nie pracują w ruchu ciągłym.

Negatywnie oceniono również realizację postulatów związanego z przygotowaniem nowego Układu Zbiorowego Pracy dla przemysłu chemicznego. Należy zdecydowanie przyspieszyć prace z tym związane. Stwierdzono również, że Protokół Dodatkowy Nr 31 nie w pełni realizuje postulat mówiący o przyznawaniu nagród jubileuszowych, począwszy od 15 lat pracy, co pięć lat, aż do przejścia na emeryturę, ponieważ nie obejmuje najliczniejszej grupy pracowników o długim stażu pracy tj. 15 i 20 lat.

Podobnie Protokół Dodatkowy Nr 26 nie realizuje w pełni postulatów dotyczących zasad przyznawania dodatku za staż pracy. Szczególny sprzeciw musi budzić ograniczenie praw do nabywania dodatku za staż pracy zależnie od formy przejścia pracownika z jednego resortu do innego. Niegodne jest to z poczuciem społecznym, a niesłusznosc tej zasady potwierdza scalenie resortów dokonywane w ramach reformowania gospodarki.

Realizacja wielu innych postulatów odbywa się w zasadzie na dziko. Na przykład podniesiono kwotę diety i za rozłąkę w czasie wyjazdów służbowych ale bez uwzględnienia minimum socjalnego, którego wysokość jest do dnia dzisiejszego

nieznana. Omawiając postulaty z zakresu spraw socjalno-bytowych i czasu pracy zwrócono uwagę między innymi na fakt niepodwyższania wskaźnika odpisu na zakładowy fundusz socjalny do 3%. Nie wypłacono z zakładowego funduszu socjalnego kosztów ponoszonych na rozbudowę, modernizację i remonty bieżące zakładowych ośrodków wczasowych i kolonijnych. Nie został zrealizowany postulat dotyczący wydania przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego informatora o posiadanej bazie wczasowo-wypoczynkowej zakładów przemysłu chemicznego.

Nie ujednolicono wysokości depantu węglowego, względnie ekwiwalentu pieniężnego dla wszystkich pracowników przemysłu chemicznego. Realizacja postulatów o ograniczenie zatrudnienia kobiet w przemyśle chemicznym na trzeciej zmianie jest znacznie utrudniona, ponieważ występuje zdecydowany niedobór mężczyzn na stanowiskach, na których ich zatrudnienie jest niezbędne. Nie wprowadzono zasady równoprawnego przyznawania zasiłku opiekuńczego na chore dziecko obojgu rodzicom (mieszcząc się w limitie 60 dni).

W zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy istotną sprawą staje się tryb rozpatrywania wniosków i przyznawania uprawnień z tytułu pracy na stanowiskach szkodliwych. KKK „Chemiczków” stwierdza, że nie jest do przyjęcia obecny sposób rozpatrywania wniosków i przyznawania uprawnień określonych ustawą Rady Ministrów. Rozpatrywanie wniosków i przyznawanie uprawnień z tytułu pracy na stanowiskach szkodliwych winno dokonywać się w sposób ciągły, bowiem nieustannie zmieniają się warunki pracy. Stronami negocjującymi powinny być Zakładowe Komisje Związkowe i odpowiednie komisje ministerialne, bądź szczebla niższego, zależnie od rozwiązań wynikłych z reformy gospodarczej. W tej grupie postulatów nie rozszerzono i nie aktualizuje się

(Dokończenie na str. 3)

Ważne dla kombatanów wojny obronnej 1939 roku

1 września, w 42 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę obchodziliśmy swoją tradycyjną uroczystość pod pomnikiem ofiar, w której oprócz kombatanów Zakładowego Koła ZBoWiD i warty honorowej podchorążych OSR wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych, komitetu zakładowego PZPR i Dyrekcji Przedsiębiorstwa oraz młodzież szkół podstawowych Nr 1 i 10 oraz przyzakładowej ZSZ.

W przeddzień w Warszawie, w Muzeum Wojska Polskiego, w obecności Premiera, generała Wojciecha Jaruzelskiego, Prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD gen. Mieczysława Moczar, Prezesa ZG ZBoWiD Włodzimierza Sokorskiego odbyły się uroczyste obchody rocznicy Września, przy okazji których wręczono po raz pierwszy, niedawno ustanowiony przez Sejm PRL medal za udział w wojnie obronnej 1939 r. Otrzymało go 150 byłych żołnierzy Września.

W naszym Kole mamy 45 kombatanów wojennych z 1939 r. Im również należą się ustanowione medale. Zarząd Koła prosi wszystkich uczestników wojny obronnej 1939 roku o jak najszybsze zgłoszenie się do Zarządu Koła celem wystawienia wniosków. Wystarczy przedłożyć Zaświadczenie Kombatanckie, wydane przez ZW ZBoWiD i wypełnienie wniosku. Zgłosić należy się w sekretariacie Koła w środy o godz. 14 lub codziennie u Prezesa Koła w Straży Pożarnej między godz. 7 a 9.

Te Pe

Przedsiębiorstwo samorządne samodzielne samofinansujące się

(Dokończenie ze str. 1)

związane z przyjęciem tej orientacji i dlatego na dwóch naszych ostatnich posiedzeniach Samorządu Pracowniczego nie było forum, wobec czego nie odbyły się pomimo, że czas goni i na warsztat pracy Samorządu należy wziąć sprawy istotne, związane z przyszłością naszego zakładu.

Tow. Zbigniew Miszał powiedział: Nasz Samorząd Pracowniczy nie może jeszcze wypracowanego stylu pracy i kierunków działania. Poprzez członków partii będziemy starali się wdrażać w życie postanowienia uchwały III Plenum KC PZPR. Informować będziemy także na zebraniach POP o losie projektów ustaw sejmowych, stanowiących nie tylko o przyszłości przedsiębiorstwa ale i powodzeniu reformy gospodarczej.

Ukazanie się uchwały III Plenum KC PZPR jest wielkim krokiem naprzód. Dokument ten będzie realizowany z dużą nadzieją jako przyszłość przedsiębiorstwa i załogi i to stwarza widoki na konstruktywne rozwiązanie i dobrą pracę Samorządu Pracowniczego w obecnym czasie.

Kotowicz



— Meister nie zainteresował się przebiegiem operacji wyrostka robaczkowego.

Nie pytał także o stan zdrowia ranego bahnschutza. Do szpitala przyszedł prawdopodobnie dlatego, że nudził się w domu i chciał sobie porozmawiać.

Popijając herbatę, mówiliśmy o polowaniu na dzikie kaczki. Opisywałem mu każdy stawek, każde jezioro na łomżyckich pulwach i łąkach. Niemiec słuchał uważnie, ale nie udzieliło mu się moje podniecenie myśliwskie. Zauważyłem nawet, że jest senny. Zaproponowałem mu nocleg w gabinecie, ale potrząsnął głową. Wstał, nałożył na głowę tyrolski kapelusz, a potem skierował się ku wyjściu.

— Gute Nacht, Nowicki! — powiedział.

— Dobranoc, panie profesorze!

— Życzę spokojnego dyżuru.

— Dziękuję.

Wtem zastukały po bruku końskie kopyta. Przed szpitalem zatrzymała się parokonna bryczka. Obok starogreta siedział Müller. Gdy zauważył wychodzącego Meistera i mnie, zawołał:

— Pomocy, panowie! Pomocy! A tak kamiecy!

— Nigdy mi nie mówiłeś że chorujesz na nerki.

— Od dwudziestu lat cierpię!

Razem ze stangretem pomagałem zejsz Müllerowi z konia i dojsz do gabinetu Meistera. Profesor badał go krótko. Objawy ataku kamiecy nerkowej były tak wyraźne, że wykłużyły diagnostyczną pomyłkę.

— Co pan profesor zleci? — zapytałem.

— Dwie ampulki cibalginy, atropinę i papawerynę.

Poszedłem do pokoju pielęgniarek. Gdy siostra Aurelia dowiedziała się, komu trzeba zrobić zastrzyk, poblała i z trudem udało jej się opanować drżenie rąk. Wszyscy dobrze znali „pana na Błażejowie i Kalinowie”, wiedzieli o zgnęciu się nad fornalam i gospodarzami. Siostra Aurelia raz już wstrzykiwała mu cibalginę i musiała się przy tym nasłuchać przekleństw co niemiara, na szczęście, jak mówiła, w języku niemieckim.

Powyższy urywek pochodzi z książki pt. „Niewierna” Józefa Stompory. Autor napisał wiele interesujących książek o tematyce wojennej i medycznej. Godne polecenia to takie pozycje: „Partyzant od Starego”, „Człowiek z lancetem”, „Szpital pod jodłami”, „Orły” i inne. Książka, z której podajemy urywek jest do wypożyczenia w zakładowej bibliotece beletrystycznej.

IGA



Kamieniczki przy ul. Szkolnej.

Fot. Z. Adamski



Zabobrze

Fot. Z. Adamski

GAZETA SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO ZWChem. „CHEMITEX-CELWISKOZA” „Wspólny Cel” w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 42, tel. 240-21 wewn. 258; oznaczona: Złota Honorowa Związków Zawodowych Chemiczków, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony”. „Za zasługi dla rozwoju wędkarstwa” i odznaka „Zasłużonego dla Celwiskozy”. REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE: Edmund Adamski, Zbigniew Adamski (redaktor naczelny), Bolesław Bor, Anna Bilińska (redaktor), Stanisław Borzęcki, Marian Kotlarek, Roman Malecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Jadwiga Trzeciakowa.

Prezentujemy młodą kadrę mgr. Lucyna Filocha technolog Oddz. Alkalizacji

Nie wiem, czy to dobrze, czy źle, ale faktem jest, że o sprawach ludzi młodych, absolwentów wyższych uczelni pisaliśmy dotąd niewiele. A przecież wystarczy rozejrzeć się dookoła a okaże się, że znakomitą większość kierowniczych stanowisk, zarówno w administracji jak i w produkcji zajmują młodzi magiŝtrowie lub inżynierowie. Od dzisiaj więc będziemy przedstawiać naszą młodą kadrę. Rozpoczynamy od pani, bo jak wiadomo panie zawsze mają pierwszeństwo.

Mgr Lucyna Filocha ukończyła chemię na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego. W naszym zakładzie pracuje od 1 września 1979 roku. O swojej pracy mówi tak:

— Jest to moja pierwsza praca po ukończeniu studiów. Po odbyciu trzymiesięcznego stażu zostałam zatrudniona w oddziale alkaliczacji na stanowisku mistrza produkcji. Do 1 maja br. pracowałam na zmiany. Najbardziej nie lubiłam, jeżeli mi wypadło pracować w sobotę lub w niedzielę po południu. Ale tak ogólnie to były dobre lata i aby takie dalej były. Jak już wspomniałam od 1 maja br. jestem technologiem, nowe stanowisko, a więc i nowe obowiązki. Technolog oddziału odpowiada w pierwszym rzędzie za parametry procesu technologicznego. Sprawa nie jest prosta, ponieważ trudności w naszym oddziale nie brakuje. Od dłuższego już czasu pracujemy na zmniejszonych obrotach, z powodu złej jakości celulozy bukowej. Wiele partii celulozy trzeba było reklamować.

Drugim problemem jest wysoka mętność ługów, w obecnej chwili niezbędnym jest zwiększenie ilości przez branych błotniarek, a ludzi brak.

Mam nadzieję, że problem ten zostanie rozwiązany po zamontowaniu filtrów Kamyr. Inne trudności oddziału, a więc i moje, to sprawy kadrowe. Wprowadzenie w życie ustawy o wcześniejszych przejściach na emeryturę w znacznym stopniu wpłynie na zmniejszenie stanu osobowego oddziału. Odejdą pracownicy długoletni i bardzo dobrzy. Niezbędnym więc będzie przyjęcie i przygotowanie do zawodu nowych pracowników, którzy muszą zastąpić tę starą i wypróbowaną kadrę.

Oprócz zagadnień produkcyjnych są sprawy innego rodzaju. Z wielkim niezadowolaniem przyjęła załoga wiadomość, że oddział nasz, jedyny w wytwórni włókien celulozowych nie został zaliczony do I kategorii zatrudnienia. Uważamy decyzję tę za niesłuszną i z niecierpliwością oczekujemy na jej zmianę.

Do spraw tylko pozornie drobnych zaliczyć należy sprawy odzieży robotniczej, a szczególnie przydziału odpowiednich butów dla pracowników.

W ostatnim czasie już kilka razy brakowało butów w magazynie, a przecież po ługu sodowym boso chodzić nie można.

Mój osobisty problem, to własny dach nad głową. Wiem, że problem własnego mieszkania dręczy wielu młodych pracowników, nie tylko naszego zakładu, ale i całego kraju. Nie zmienia to jednak faktu, że każdy chciałby je mieć. Przez te dwa lata mieszkam w Domu Chemika i myślę, że ten jedyny hotel robotniczy nie może być powodem do dumy dla zakładu. Dlaczego? — nie muszę chyba wyjaśniać, ponieważ wiele już razy pisano o tych sprawach, również w naszej gazecie „Wspólny Cel”.

J. TRZECIAK

Z OBRAD Międzyzakładowej Komisji NSZZ Solidarność

(Dokończenie ze str. 2)

sukcesywnie rejestru substancji szkodliwych z określeniem ich NDS. Nie zrealizowano postulatu dotyczącego nowego opracowania wykazu chorób zawodowych, charakterystycznych dla przemysłu chemicznego. Nadal nie rozwiązano sprawy przekazania sanatoriów w gestię służby zdrowia.

Stwierdzono brak programu ochrony zdrowia, w którym powinny znaleźć odzwierciedlenie potrzeby pracowników przemysłu chemicznego.

Nie zrealizowano postulatu mówiącego o rencie z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, która winna wynosić 100% wynagrodzenia. Nie uregulowano sprawy dotyczącej przywrócenia służbie bhp prawa wstrzymywania prac zagrożających zdrowiu lub życiu ludzkiemu.

Stwierdzono brak przepisów wykonawczych dotyczących podwyższenia odszkodowania do 800 zł za 1% utraty zdrowia w wyniku wypadku przy pracy. Najniższe odszkodowanie winno wynosić nie mniej niż 3200 zł.

Uczestnicy spotkania podkreślili, że realizacja Porozumienia Wrocławskiego przebiega w wielu punktach opieszale, należy przyspieszyć prace, zwłaszcza przy weryfikacji podstawowych aktów normatywnych, regulujących wszystkie sprawy zawarte w postulatatach.

Omawiając zagadnienia związane z I kategorią zatrudnienia uczestnicy zebrania postanowili wspólnie z

dyrektorem Zjednoczenia wystąpić do ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego z propozycją, w której stwierdzono, że:

— przepisy wykonawcze wydane przez ministra Przemysłu Chemicznego do Rozporządzenia Rady Ministrów nie powinny zawęzać uprawnień załóg do I kategorii zatrudnienia wyłącznie do produkcji, lecz rozszerzyć je również na stanowiska pomocnicze i spokrewnione, zwłaszcza tam, gdzie występuje duży wpływ czynników toksycznych.

Przedstawiono również propozycję dotyczącą zasad przyznawania urlopów profilaktycznych.

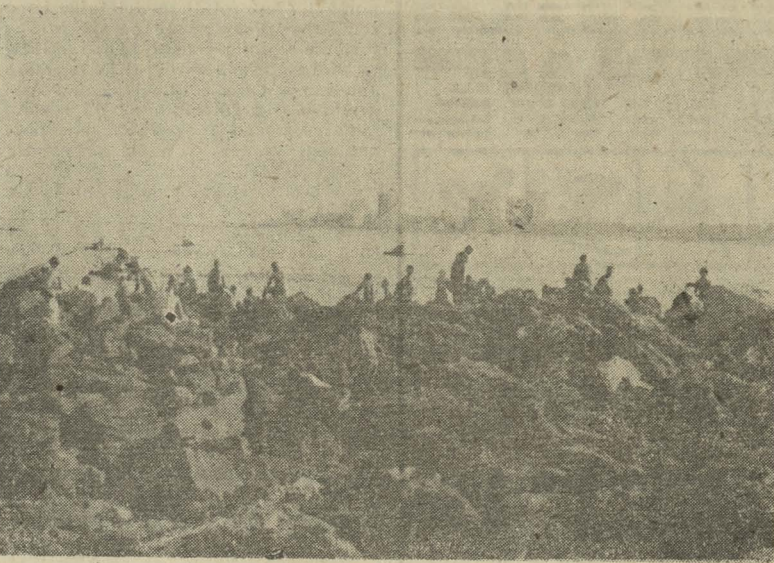
— Do określenia stanowisk pracy, na których przysługują urlopy profilaktyczne oraz do określenia wymiaru urlopu na tych stanowiskach, w ramach przepisów ogólnych, uprawnieni powinni być dyrektorzy zakładów w porozumieniu ze związkami zawodowymi i służbą zdrowia.

W związku ze zbyt powolnym przebiegiem dokumentacji między Ministerstwem Przemysłu Chemicznego i Lekkiego oraz Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, stwierdzono, że terminy wprowadzenia w życie Rozporządzenia Rady Ministrów zmieniającego dotychczasowe zasady w sprawie urlopów profilaktycznych i I kategorii zatrudnienia nie są akceptowane przez załogi zakładów włókien chemicznych. Należy bezwzględnie przyspieszyć prace w tych tematach, tak, aby Rozporządzenia zostały wydane w terminie do 30.09.1981., a resortowe przepisy wykonawcze do dnia 15.X. 1981 r.

W. Modzelewski

Neseber — miasto na półwyspie Morza Czarnego

Bulgarii chętnie odwiedzają i nasi wczasowicze.



Atrakcja Bulgarii jest słońce, ciepło i owoce

Pani Irena Korzeniowska z kasy zapomogowo-pożyczkowej była na wczasach w Bulgarii. O swoich wrażeniach powiedziała Wspólnemu Celowi: „W Bulgarii byłam pierwszy raz, jestem zachwycona. Bałam się podróży, ale w obydwie strony upełnęła bardzo przyjemnie. Do Katorowic odwoził nas zakładowy autokar, to jest naprawdę bardzo duże udogodnienie i wczasowicze z innych zakładów nawet nam zazdrościli. Jedzie się przez tak piękne okolice, tym bardziej, że pierwszy raz, że podróż nie jest męcząca ani nużąca. Mieszkaliśmy w prywatnych kwaterekach w Warnie. Duży ładny pokój z widokiem na panoramę miasta i serdeczni i gościnni Bułgarzy stwarzali miłą i odpowiednią do wypoczynku atmosferę. W ogóle przez cały czas pobytu spotykaliśmy się z dużym zainteresowaniem i życzliwością Bułgarów.

Czas wolny organizowaliśmy sobie na własną rękę, można jednak było korzystać z usług „Balkanturist”.

Z nim właśnie pojechaliśmy do Rumunii. Przejście granicy, gdzie tylko sprawdzają dokumenty jest już miłym zaskoczeniem. Zwiedziliśmy Konstancję i Mamaję, zabytkowy meczet i oryginalne delfinarium z pokazem tresury delfinów.

Jeździliśmy również często do Druży, gdzie znajdują się gorące mineralne źródła. Bardzo lubiłam te kąpiele w siarkowym basenie.

Ogromną atrakcją Bulgarii jest piękne słońce, ciepło, owoce. Wprawdzie turnus, na którym byliśmy od 20 czerwca do 4 lipca nie jest jeszcze sezonem owocowym, brzoskwiń było już dużo i co ciekawe, miały różne ceny w zależności od ilości owoców w danym dniu na rynku.

Bardzo chciałabym jeszcze tam pojechać. Nie jest drogo, a atrakcji dużo i wypoczynek wspaniały. Najkorzystniejszy turnus jest w sierpniu kiedy dojrzewają owoce”.

Rozmawiała A. B.

XXIII WRZESIEŃ JELENIOGÓRSKI

(Dokończenie ze str. 1)

ca, Teatr im. Kochanowskiego z Opola w utworze Sienkiewicza „Na jedną kartę”.

Na małej scenie będzie można obejrzeć Teatr Adekwatny z Warszawy, który zaprezentuje „Traktat moralny” Cz. Miłosza. Teatr Powszechny wystawi sztukę C. Davisa „Nawrócony” a Teatr NCS PWST Warszawa sztukę W. Jerofiejewa „Moskwa-Pietuszki”.

Dużym wydarzeniem XII Spotkań będzie również impreza towarzysząca, która odbędzie się w sali Kominowej Teatru Norwida, a jest nią recital piosenki autorskiej Jacka Kaczmarskiego. W Muzeum Okręgowym będzie wystawa pokonkursowa im. Józefa Gielnika.

Państwowa Orkiestra Symfoniczna zaprasza na III Festiwal Muzyki Polskiej. Na festiwalu wystąpi między innymi Stefania Woytowicz, Piotr Paleczny, Jerzy Maksymiuk i inni. Zachęcamy też do wzięcia udziału w licznych imprezach sportowych, turniejach, dyskotekach oraz do obejrzenia wielu wystaw i ekspozycji plastycznych.

wg „Września Jeleniogórskiego 81”

opracował B. B.

CHŁOPCY W CZERWONYCH BERETACH

MUZEUM HISTORII ZAKŁADU

W tym roku, dokładnie: w październiku, minie dwadzieścia lat Zasadniczej Szkoły Zawodowej w naszym zakładzie.

Pamiętam jej narodziny i pierwsze głosy za i przeciw.

Pesymiści zdecydowanie mówili, że będzie to niewypał, bo kto chce swoje dziecko oddać do „Celwiskozy”, a przecież już w pierwszych planach zakładano, że będzie to szkoła dla dzieci pracowników naszego zakładu.

Tymczasem sytuacja w szkolnictwie nie była w tym czasie znow tak radodna, skoro jak pisał „Wspólny Cel” w numerze 121 (164) z listopada 1960 roku, według danych Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, w roku 1962 przy ówczesnym stanie rolnictwa w naszym województwie, 9.000 absolwentów szkół podstawowych nie znajdowało miejsca w szkołach średnich.

Przeto organizacja szkół zawodowych i ich dalszy rozwój, stał się na kazem chwili.

A jednak organizatorom szkół nie ścielono róż, kwitowano wiadomość ironicznym uśmiechem, bo nikt albo raczej mało kto wierzył w powodzenie przedsięwzięcia.

Na lokal przeznaczono pomieszczenie po zakładowym ambulatorium.

Zapowiedziany początkowo na wrzesień początek roku szkolnego okazał się, zwerbowano łącznie tylko 45 uczniów, powstał więc tylko jeden oddział klasy pierwszej. Planowano wtedy nabór 60–70 uczniów i dwa oddziały klasy pierwszej.

W pierwszym ogłoszeniu o organizacji szkoły, które ukazało się w lutym 1961 r. czytamy:

— „Metalowa Szkoła Zawodowa rozpocznie pierwszy rok nauki w naszych zakładach.

Będzie to czteroletnia przyzakładowa szkoła zawodowa o kierunku metalowym. Do szkoły będą przyjmowane w pierwszym rzędzie dzieci naszych pracowników, w wieku 14–15 lat. Po ukończeniu szkoły i zdaniu egzaminu przed Komisją Państwową, absolwent otrzymuje stopień pracownika kwalifikowanego w zawodzie metalowym i świadectwo uprawniające do dalszych studiów.

Absolwenci mają zapewnione po ukończeniu nauki przyjęcie do pracy w naszym zakładzie, a w czasie nauki w szkole, otrzymywać będą następujące wynagrodzenie: w I roku nauki — 200 zł miesięcznie, w II roku — 320 zł, w III — 500 zł, w IV — 650 zł.”

I aby rozwiać przypuszczenia, że nie będzie ochotników, przy końcu tego ogłoszenia dodano:

— „Ze względu na ograniczoną ilość miejsc na I roku nauki (45 uczniów) należy się szybko decydować. Bliższe informacje w Komórce Szkolenia Zawodowego.

I tak się zaczęło...

W tym roku Muzeum Historii Zakładu planowało zorganizowanie specjalnej ekspozycji obrazującej dwudziestoletnią historię Szkoły.

Niestety — trudności obiektywne — nie pozwoliły na zrealizowanie tego zamierzenia. Ale co się odlecie to nie uciecze — jak mówi stare przysłowie, chociaż nie będzie to w roku jubileuszowym.

Ciąg dalszy zaś historii w następnych numerach gazety.

Stanisław Kustecz

ROMANTOSCI NIE DO GINĄCI DO GINĄCI

Wpłacili na sztandar

Sztandar dla NSZZ „Solidarność” budzi wiele zainteresowania wśród całej załogi. Dyskutuje się nad jego treścią i wyglądem. Na wydziałach oddziałach i działach zbiera się składki na ten cel.

Oddział wiskozy zmiana „A”
Bogusław Beltor, Marek Dumała, Anna Dublańska, Zdzisław Gredeś, Aleksandra Gołębiowska, Stanisław Gajewski, Eugeniusz Giziński, Jerzy Giziński, Marian Piórkowski, Andrzej Wdowiak, Maria Wdowiak, Stanisław Łuczak, Jan Kogutowicz.
Oddział włókienniczy zmiana „A”:
Józef Mickunas, Józef Wiatr, Marian Niwolda, Joachim Niwolda, Henryk Bruździński, Bronisław Herliczka, Zdzisław Sędlak, Mieczysław Grewczak, Michał Zator, Antoni Ryś, Danuta Jadziewicz, Zygmund Sobczak, Zygmunt Turczyński, Janina Szalas, Marek Kubacki, Włodzimierz Demczur, Aleksander Jankiewicz, Janusz Kurek.

Referendum w sprawie sztandaru związku

W dniu 31 sierpnia, 1 i 2 września Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przeprowadziła referendum w sprawie wystroju sztandaru związkowego. Poszczególnym Komisjom Oddziałowym rozdano mandaty, które zawierały dwa pytania: czy sztandar ma zawierać symbole wiary rzymsko-katolickiej, czy ma być laicki.

Na 2120 członków „Solidarności” w Zakładzie głosowało 1495 osób, w tym głosów ważnych było 1472. Za symbolami wiary katolickiej oddano 1190 głosów, 283 osoby głosowały przeciwko.

No poszczególnych działach i oddziałach oddano głosów:

zakład „A” (demonтаж)	51
zakład „B”	450
zakład „C”	56
laboratoria	59
zakład „D”	214
dział głównego mechanika	233
administracji	216
transport	91
straż pożarna i przemysłowa	59
wydz. gosp. wod. i ochr. środ.	66
Komisja Zakładowa zwraca się do członków Związku z prośbą o wypowiedzenie się, dlaczego ich zdaniem tak mały procent związkowców wziął udział w referendum. Komisje Oddziałowe otrzymały wystarczającą ilość mandatów, dlaczego więc nie do wszystkich one dotarły.	Ab.

POCZTÓWKI ZE SŁOŃCEM

— Pozdrawiam PP redaktorów, wszystkie koleżanki i kolegów, z którymi pracowałam ładnych kilka lat. Obecnie wypoczywam nad morzem w Darłównu. Mimo że to wrzesień pogoda piękna, słoneczna, można się nawet opalać. Byli pracownicy, stały czytelnik Waszej gazety, J. Izdoreczyk.

— Całą moc pozdrowień z przepięknych Bieszczad przesyła dla komitetu redakcyjnego Marian Kotlarek.

— Kolejny mój wypad w teren to Povażska Bistrica a tam ruiny Povażskiego zamku z XIII wieku, położonego na wzgórzu, u stóp którego płynie Wag (WAH), jedna z większych rzek Słowacji. A samo miasto to w większości nowoczesne dzielnice z obiektami handlowymi. Jest tu też imponujący pomnik S.N.P.

Ostatnio pogoda trochę się popsula i pada.

Dnia 29 sierpnia br. byłem na pięknej, długiej wycieczce pieszej, około 18 km z Zamienskich Kostolanov, szlakiem zielonym do Hrediste przez pięknie zalesione wzgórza.

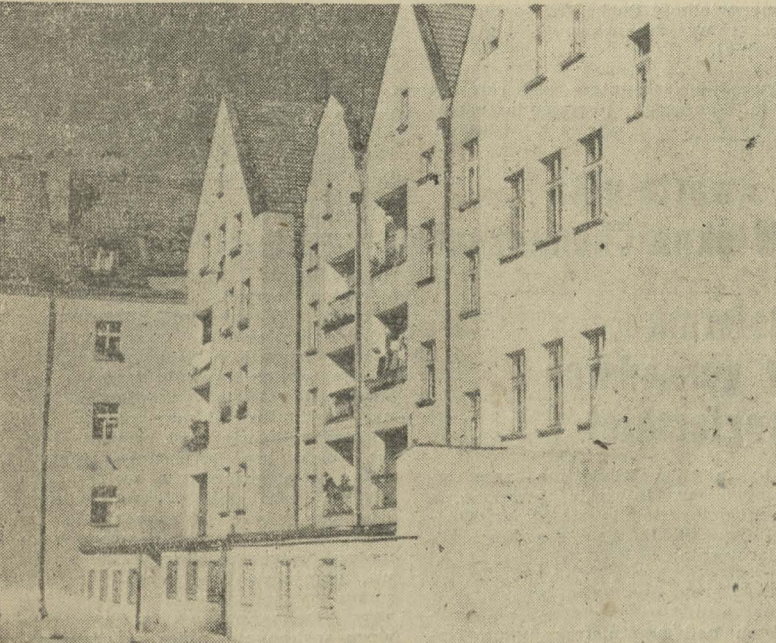
Serdeczne pozdrowienia dla redakcji i czytelników „Na turystycznym szlaku” oraz członków PTTK przesyła Zdzisław Rześniowiecki.

A.



Schronisko „Czartak”, w którym zakończył się tegoroczny XI ZLOT Motorowy — Wspólnego Celu i PTTK

Fot. Z. A.



Kamieniczki przy ul. Szkolnej.

Fot. Z. A.

WIADOMOSCI SPORTOWE



Z REZERWA ZAGŁĘBIA LUBIN KARKONOSZE WYGRAŁY 2:0



W drugiej kolejce rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej jeleniogórsko-legnickiej MKKS Karkonosze rozegrały spotkanie w Lubinie, z zespołem tamtejszego Zagłębia. Wprawdzie Zagłębie w pierwszej kolejce nie wykazało się wysokimi walorami sportowymi, remisując z beniaminkiem Konfeksu Legnica 0:0 i mając na uwadze słaby występ Karkonoszy z Górnikiem Złotoryja, nie liczone specjalnie na wygraną. Taktyka gry zespołu była ustawiona na wzmocnioną obronę z ewentualnym wyjściem na bramkę przeciwnika z kontrą z głębi pola. Założenia taktyczne okazały się słuszne i spotkanie zakończyło się nieoczekiwanym łatwym sukcesem Karkonoszy 2:0. Obie bramki padły ze strzału zawsze szybkiego Wilka, z czego pierwsza bramka padła do przery.

Do spotkania w Lubiniu Karkonosze wystąpiły w składzie: Józwicki, Harasimowicz, Stefańczyk, Grzybek, Przytula, Bielecki I, Miśkiewicz, Janigacz, Charko, Wilk, Kasów. W trakcie gry dokonano dwie zmiany. Na miejsce Bieleckiego I wszedł Bielecki II (Krzysztof) natomiast Kasio wa wymienił Jasiński.

Nadmienić należy, że w sukcesie Karkonoszy miał duży udział grający w bramce dawny wychowanek Karkonoszy Józwicki, który obecnie występuje w bramce po powrocie z Lechii, gdzie z niego zrezygnowano w miejsce Wocha, który z kolei przeszedł do Lechii. Józwicki w tym spotkaniu interweniował kilkakrotnie i to bardzo skutecznie, nie przepuszczając żadnej bramki.

W innych spotkaniach tej kolejki uzyskano następujące wyniki: Miedź Legnica — Olimpia Kamienna Góra 2:0, BKS Bolesławiec — Orzeł Lubawa 2:1, Stal Chocianów wysoko wygrała z Czarnymi Lwówkami 4:1, Górnik Złotoryja pokonał Łużyce Luban 3:0, Chrobry Głogów zanotował kolejne zwycięstwo, tym razem nad Konfeksem Legnica 3:0.

Tabela po 2 kolejce:

1. Chrobry Głogów	4 8:2
2. Miedź Legnica	4 3:0
3. Stal Chocianów	3 5:2
4. Górnik Złotoryja	3 5:2
5. Karkonosze	3 3:1
6. BKS Bolesławiec	3 2:1
7. Orzeł Lubawa	2 4:2
8. Górnik Polkowice	2 1:1
9. Czarni Lwówek	1 1:4
10. Łużyce Luban	1 1:4
11. Zagłębie Lubin	1 0:2
12. Konfeks Legnica	1 0:3
13. Granica Bogatynia	0 2:6
14. Olimpia Kam. Góra	0 0:5

Jak z powyższej tabeli wynika na czoło wyszły zespoły, które w ubiegłym sezonie grały swe spotkania w III lidze i spadły do klasy niższej.

Informujemy, że na stanowisku trenera I zespołu MKKS Karkonosze zaszła zmiana. Ustąpił z tej funkcji trener mgr Tadeusz Gawin a jego miejsce objął instruktor Józef Jechal ski.

Należy życzyć nowemu trenerowi zespołu Karkonosze dobrych wyników w jego pracy szkoleniowej a prowadzonemu przez niego zespołowi sukcesów w rozgrywkach mistrzowskich.

M. Klonowicz

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

MARMOLADA Z DYNI I DZIKIEJ RÓŻY

30 dkg owoców dzikiej róży, 30 dkg dyni, 60 dkg cukru, 2 szklanki wody. Owoce róży umyć, osuszyć, przekroić wzdłuż owocu, usunąć gniazda nasienne. Oczyszczoną i pokrojoną dynię wymieszać z owocami róży, dodać wodę i gotować, tak długo, aż dynia się rozgotuje. Dodać cukier i smażyć do gęstości. Kiedy marmolada będzie w kawałkach spadać z łyżki przelać ją do słoika i zamknąć.

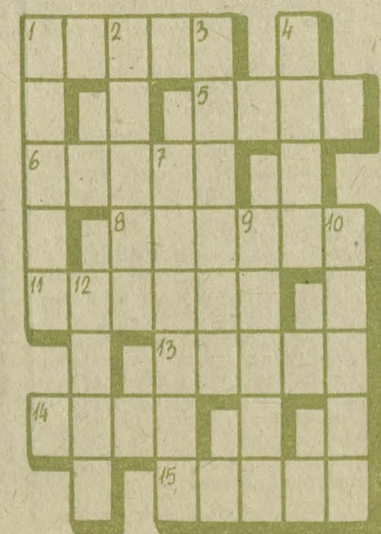
BIGOS Z DYNI

10 dkg boczków, 3 pomidory, 2 cebule, 10 dkg kielbasy, zielenina, papryka, sól, dynia.

Boczek pokroić w drobną kosteczkę, podsmażyć nie rumieniąc, dodać pokrajaną cebulę i razem krótko pod smażyć. Pokrajaną w kostkę dynię dodać do smażącego się boczkowi, do tego wysypać pokrajaną kielbasę, podlać kilkoma łyżkami wody i gotować, aż dynia będzie miękka. Pomidory sparzyć, obrać ze skórki i dodać do potrawy. Przyprawić solą, papryką, posypać siekaną zieleniną.

PIONOWO:

pakt, gala, platyna, otawa, bunkier, eocen, Cisa, Nana. Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Tadeusz Więch z działu transportu.



ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD RED. J. NANOWSKIEGO

ZNACZENIE WYRAZÓW POZIOMO:

1. włóczyki, 5. kanalizacyjna, 6. grecka bogini zamieniona w skały, 8. przyrząd drukarski, 11. krasomówstwo, 13. muzułmański babiniec, 14. republika w Ameryce Połudn., 15. plucha.

PIONOWO:

1. argentyńskie, 2. rynek w miastach starogreckich, 3. nacisk, przymus, 4. duże jezioro na pograniczu Kanady i USA, 7. rzymski bóg winnej latorośli i wina, 9. rybne gody, 10. rząd lamp oświetlających scenę, 12. czepia się psiego ogona.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać do redakcji do dnia 10 października br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy rozwiązanie krzyżówki z numeru 23

POZIOMO:

Gopło, żaba, kulbaka, Etna, cyna, chinina, Sand, norma.

Dobrze zaczęli sezon 1981/82 piłkarze piechowski Lechii. W czterech pierwszych spotkaniach nie ponieśli porażki, trzykrotnie zwyciężając i raz remisując. Pozytywnie ocenia przygotowanie i grę piłkarzy Lechii „Gazeta Robotnicza”. Po remisie z Moto Jelczem w Oławie „Gazeta” napisała: „Dobrze przygotowani są do sezonu piłkarze Lechii Piechowice. Nie doznali oni porażki i nadal przewodzą w grupie” a w relacji z meczu stwierdzono, że „Lechia podobna się w Oławie”. Po meczu z GKS Jastrzębie wygranym 2:1 w Piechowicach „Gazeta” napisała: „Lechia nadal w formie, nie przegrała jeszcze meczu i jest liderem.”

Rzeczywiście, szczególnie dwa kolejne mecze: z Moto Jelczem w Oławie i z GKS Jastrzębie w Piechowicach potwierdziły te opinie. Chociaż niedawny drugoligowiec, co potwierdzają wyniki, jest w słabej formie, ale na remis na boisku w Oławie liczy się, zwłaszcza że Lechia wystąpiła osłabiona brakiem Płaka, który za czerwoną kartkę, którą „zrobił” w meczu z Krysztalem został odsunięty na 3 spotkania. Jedyną bramką dla Lechii w Oławie strzelił tuż przed końcem meczu Haratyn, wyrównując na 1:1.

Po czterech kolejkach LECHIA na drugim miejscu

W czwartej kolejce rozgrywek Lechia gościła na własnym boisku GKS Jastrzębie wygrywając 2:1. Nie była to jednak łatwa wygrana.

Po strzeleniu pierwszej bramki w 16 minucie (Puka), piłkarze Lechii przeważali, ale nie potrafili przełamać dobrze zorganizowanej obrony gości. Kiedy w drugiej połowie meczu Jastrzębie wyrównało, sytuacja stała się groźna. Niestety nadal liczne doświadczenia w grze środkami pola piechowski Lechia nie zmieniły rezultatu, zwłaszcza że forsowano zbyt często grę środkami pola. Dopiero w 75 minucie Derkus, próbując sam przedrzeć się przez obronę gości, został sfaulowany na polu karnym. Podyktowany przez sędziego zawodów rzut karny zamienił Drzewiecki na upragnioną bramkę.

Tak więc Lechia utrzymała pozycję lidera. Ale nie na długo. W tygodniu Zagłębie Lubin rozegrało w Oławie zwycięski mecz z Moto Jelczem, zwyciężyło 1:0 i lepszym stosunkiem bra

mek wysunęło się na czoło tabeli. Bez porażek są już tylko trzy zespoły: Zagłębie, Lechia i Górnik Mysłowice.

Tabela po czterech kolejkach:

1. Zagłębie Lubin	7 9:2
2. Lechia Piechowice	7 7:3
3. Górnik Mysłowice	7 6:2
4. Odra Wodzisław	6 8:5
5. Pafawag Wrocław	5 7:2
6. Włóknarz Kalisz	5 4:3
7. GKS Jastrzębie	4 7:8
8. Ślązka Wrocław	4 4:5
9. Krysztal Stronie Śl.	4 3:5
10. AKS Niewka	3 5:6
11. Metal Kluczbork	3 4:6
12. Malapanew Ozimek	2 9:9
13. ŁTS Łabędy	2 2:5
14. Moto Jelcz	2 3:7
15. Kuźnia Jawor	2 4:9
16. AKS Chorzów	1 3:8

Stanisław Kozar

WĘDKARZ

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOZY

Nr 8 (275)

WRZESIEŃ 1981

Rok XXI

Zawody wędkarskie Września Jeleniogórskiego

Przy pięknej, słonecznej, nieomal bezwietrznej pogodzie odbyły się doroczne zawody wędkarskie, na stawie koło szpitala w Jeleniej Górze. Bliskość łowiska oraz wcześniejsze jego zarybienie spowodowały, że na starcie zawodów gruntywnych stawili się komplet zawodników, tym samym, że względu na zbyt ograniczoną przestrzeń do wędkowania (niewielka powierzchnia stawu) organizatorzy zmuszeni byli ograniczyć ilość startujących indywidualnie w konkurencji gruntywnych. Konkurencję tę rozgrywano systemem: drużyny Kół Drużyn Sekcji, indywidualnie młodzież i indywidualnie seniorzy. Zawody gruntywnie rozpoczęły o godz. 11 i zakończono o godz. 14. Podczas trzech godzin zmagania walka była zacięta i losy poszczególnych mistrzów wazyły się nieomal do ostatniej minuty, tym bardziej, że ryba w tym dniu dobrze żerowała.

Co chwile słychać było tu i ówdzie zgłoszenie złowionej ryby przez zawodników. W czasie zawodów najwięcej łowiono takich ryb jak: płocie i okonie, a nawet złowiono dorodne karpie o wadze od 800 do 1000g.

Po obliczeniu i zważeniu złowionych ryb okazało się, że w poszczególnych kategoriach mistrzami zostali: I miejsce i tytuł drużynowego mistrza września zdobyło Koło Nr 3 z Jeleniej Góry w składzie: Włodzimierz Czajkowski, Zenon Kubala i Henryk Romanowski osiągając 8 punktów w punktacji ujemnej, II miejsce Koło Nr 1 Jelenia Góra — 8 pkt. ujemnych, III miejsce Koło Zgorzelec — 28 pkt. ujemnych.

W konkurencji drużyn sekcyjnych, zdecydowanie I miejsce i tytuł mistrza

trza września zdobyło PZW z ZWCh Chemitex Jelenia Góra w składzie: Jan Bondaruk, Władysław Chmiel, Mirosław Spychała, ten ostatni złowił łącznie 37 sztuk płotek. Drużyna zdobyła 13 pkt. ujemnych. II miejsce zajęła drużyna sekcji Zremb Jelenia Góra w składzie: Bolesław Turno, Bronisław Szalewicz, Bogusław Zawlik — 22 pkt. ujemnych, III miejsce wywalczyła drużyna sekcji PMiR Chemitex w składzie: Henryk Kwieciński, Grzegorz Powroźnik i Stanisław Zawalski — 26 pkt. ujemnych.

Indywidualnie I miejsce i tytuł mistrza września na rok 1981 wywalczył kolega Zenon Kubala, gromadząc łącznie 3080 pkt., II miejsce Henryk Romanowski — 2308 pkt., III miejsce Mirosław Spychała — 2250 pkt. co należy uznać za duży sukces. Reasumując należy przyznać, że wędkarze gruntywni naszej sekcji spisali się tym razem na medal — aby tak dalej.

Wśród młodzieży w konkurencji gruntywnych pierwsze pięć miejsc zajęli następujący wędkarze: 1. Piotr Kłysz, 2. Zdzisław Czech, 3. Jarosław Stelmach, 4. Mirosław Korylewicz, 5. Dariusz Korylewicz. Zwycięzcom we wszystkich grupach wręczono piękne puchary kryształowe, dyplomy oraz cenne nagrody rzeczowe.

Poza to rozegrano 4 już zawody rzutowe, spinningowe do tarcz w następujących grupach: indywidualnie, drużynowo między Kółami PZW i drużynowo między sekcjami PZW. Na starcie stanęło 30 zawodników. Walka w tej konkurencji trwała ponad 4 godziny. Indywidualnie I miejsce i tytuł mistrza września Jeleniej Góry na rok 1981 wywalczył Roman

Gabriel, który zgromadził łącznie 177,5 pkt. (reprezentant Koła Miejskiego PZW). II miejsce Jerzy Charuk — Of. Szk. Radiotechn. — 170,9 pkt., III miejsce Edmund Czyżewski Koło PZW Cieplce — 155,2 pkt., IV miejsce Bolesław Kaczmarek Koło Nr 2 Cieplce 151,6 pkt.

Drużynowo w konkurencji rzutowej I miejsce zdobyła drużyna z Koła Miejskiego Jelenia Góra w składzie: Roman Gabriel, Jerzy Charuk i Edmund Sipko, którzy zgromadzili łącznie 483,25 pkt., II miejsce drużyna Koła Nr 2 Cieplce w składzie: Edmund Czyżewski, Bolesław Kaczmarek i Wiesław Wójcikiewicz, łącznie 448,5 pkt., II miejsce Koło Nr 3 Jelenia Góra w składzie: Edward Jankowski, Mieczysław Luc i Gabriel Stelmach — łącznie 413,8 pkt.

Drużynowo w konkurencji rzutowej okazała się sekcja PZW z Of. Szk. Radiotechn. Jelenia Góra w składzie: Jerzy Charuk, Krzysztof Kowalski, Andrzej Kuśtornia osiągając 402,65 pkt., II miejsce wywalczyła nasza sekcja w składzie: Czesław Kordzik, Roman Małecki i Jan Lis — łącznie 373,15 pkt., III miejsce sekcja WSS „Spolem” w składzie: Piotr Czech, Mieczysław Kłysz i Zbigniew Lipień — łącznie 250,4 pkt.

I w tej konkurencji liderzy otrzymali kryształowe puchary oraz pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe.

W/w zmagania wędkarzy w obu konkurencjach oglądały liczne rzesze przybyłych kibiców, dopingując swych biskich i znajomych. A że pogoda tym razem dopisała i humory były wspaniałe organizatorzy zawodów „Września Jeleniogórskiego” postarali się o takie atrakcje jak sprzedaż różnorodnych pierników w kształcie rybek po cenach dość przystępnych oraz sprzedaż maskotek metalowych w postaci rybek do wpinania w kłape lub do czapek wędkarskich. Jedynym jak na szczęście mankamentem był całkowity brak napojów chłodzących, w postaci choćby wody mineralnej, o którą mocno dopominały się licznie przybyłe tu dzieci wraz z rodzicami. W sumie zawody wędkarskie „Września” należy uznać za udane. Należy się duże brawa dla organizatorów tej imprezy, a przede wszystkim dla Prezesa Zarządu Miejskiego PZW koł. J. Kaziemko.

Roman Małecki

takich jak: wydajność, efektywność, pracochłonność itp. — zysku — jako wskaźnika gospodarowania. Również system zachęt został powiązany z tym wskaźnikiem. W zależności od zysku określono możliwości inwestycyjne, wielkość dochodów osobowych oraz ramy finansowe działalności socjalnej.

Znaczenie zasadnicze dla reformy miała koncepcja przyznania samodzielności przedsiębiorstwa. Chodziło

o celów i proporcji rozwoju oraz wyznaczenia szersze pole do działalności przedsiębiorstwa, co pozwalało na działanie mechanizmów rynkowych poprzez podaż — popyt — ceny.

Jeśli chodzi o aspekt rynkowy reformy, to należy zatrzymać się krótko na problemie powiązań między dostawcami i odbiorcami. W systemie nakazowym stosunki te reguluje centralne rozdzielnictwo administracyjne. Zasadniczą odmiennością rzeczowych więzi między przedsiębiorstwami w systemie węgierskim polega na tym, iż na miejsce administracyjnego rozdzielnictwa wchodzi rynek środków produkcji, który wiąże dostawców i odbiorców w sposób bezpośredni lub poprzez pośredników handlowych, a nie administracyjnych. Bezpośredniość stosunków między dostawcami wyraża się tu przede wszystkim w swobodzie odbiorcy w dokonywaniu wyboru dostawcy i towaru, wyboru opartego na rachunku ekonomicznym. Na podstawie doświadczeń przebiegających 12 lat uważa się, że zasługę reformy zarządzania gospodarką węgierską z 1968 r. jako doświadczenia ekonomicznego, było udowodnienie w praktyce, że w pewnych warunkach można prowadzić gospodarkę planową, pomyślnie realizować plan narodowo-gospodarczy, bez wskaźników przekazywanych do obowiązku wykonania przez przedsiębiorstwa. ...

Zb.

Z kwartalnika „Włókna Chemiczne”

Reforma w gospodarce węgierskiej

o to, aby socjalistyczne przedsiębiorstwo w interesie zwiększenia zysku przekształciło się w przedsiębiorstwo podejmujące ryzyko gospodarowania.

Istotą reformy była przewaga w zarządzaniu instrumentów ekonomicznych nad administracyjnymi. Narodowy Plan Gospodarczy zawierał tylko decyzje dotyczące głównych